



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 17 sierpnia 2016

r. [\[Multimedia\]](#)

Zdolni do współczucia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś zechcemy zastanowić się nad cudem rozmnożenia chlebów. Na początku opowiadania o tym u Mateusza (por. 14, 13-21) Jezus dopiero co otrzymał wiadomość o śmierci Jana Chrzciciela i przepławia się łodzią przez jezioro w poszukiwaniu «miejsca na pustkowiu, odosobnionego» (por. w. 13). Ludzie jednak zorientowali się i uprzedzają Go, idąc pieszo, tak iż «gdy wysiadł z łodzi, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych» (por. w. 14). Taki był Jezus: zawsze litościwy, zawsze myślący o innych. Robi wrażenie determinacją ludzi, którzy obawiają się, że zostaną pozostawieni samym sobie, jakby opuszczeni. Po śmierci Jana Chrzciciela, charyzmatycznego proroka, powierzają się Jezusowi, o którym sam Jan powiedział: «Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie» (Mt 3, 11). Tak więc tłum wszędzie za Nim chodzi, aby Go słuchać, i przynosi do Niego chorych. A Jezus, widząc to, lituje się. Jezus nie jest zimny, nie ma zimnego serca. Jezus jest zdolny się wzruszać. Z jednej strony czuje się On związany z tym tłumem i nie chce, żeby odszedł; z drugiej — potrzebuje chwil samotności, modlitwy, przebywania z Ojcem. Często spędza noc modląc się do swojego Ojca.

Także tamtego dnia zatem Nauczyciel poświęcił się ludziom. Jego współczucie nie jest nieokreślonym uczuciem; pokazuje natomiast całą siłę Jego woli bycia przy nas i zbawienia nas. Jezus bardzo nas kocha i chce być blisko nas.

Pod wieczór Jezus troszczy się o to, by nakarmić tych wszystkich ludzi, zmęczonych i głodnych, i dba o tych, którzy za Nim chodzą. Chce też zaangażować w to swoich uczniów. W istocie mówi im: «*Wy dajcie im jeść!*» (w. 16). I pokazał im, że niewiele chlebów i ryb, jakimi dysponowali, mogło dzięki mocy wiary i modlitwy zostać podzielonych między tych wszystkich ludzi. Jezus czyni cud, a jest to cud wiary, modlitwy, pobudzony współczuciem i miłością. I tak Jezus «*połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom*» (w. 19). Pan zaradza potrzebom ludzi, ale chce,

aby każdy z nas konkretnie włączył się w Jego miłosierdzie.

Teraz zastanówmy się nad gestem błogosławieństwa Jezusa: On «*wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzal w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je*» (w. 19). Jak widać, są to te same znaki, jakie Jezus uczynił podczas Ostatniej Wieczerzy; i są to również te gesty, które każdy kapłan czyni, kiedy celebruje świętą Eucharystię. Wspólnota chrześcijańska rodzi się i odradza nieustannie z tej komunii eucharystycznej. Życie w jedności z Chrystusem jest zatem czymś zupełnie innym niż bycie biernym i wyobcowywanie się z życia codziennego, przeciwnie, coraz bardziej włącza nas w relację z mężczyznami i kobietami naszych czasów, abyśmy dawali im konkretny znak miłosierdzia i troski Chrystusa. Eucharystia, którą celebруем, karmiąc nas Chrystusem, stopniowo także nas przemienia w ciało Chrystusa i duchowy pokarm dla braci. Jezus chce dotrzeć do wszystkich, aby wszystkim nieść miłość Boga. Dlatego czyni każdego wierzącego sługą miłosierdzia. Jezus widział tłum, ulitował się nad nim i rozmnożył chleby; to samo czyni przez Eucharystię. A my, wierzący, którzy przyjmujemy ten Chleb eucharystyczny, jesteśmy nakłaniani przez Jezusa, by nieść tę posługę innym, z tym samym co On współczuciem. Taka jest droga.

Opowiadanie o rozmnożeniu chlebów i ryb kończy się stwierdzeniem, że wszyscy się nasycili i że zebrano pozostałe kawałki (por. w. 20). Kiedy Jezus przez swoje współczucie i swoją miłość daje nam jakąś łaskę, przebacza nam grzechy, przygarnia nas, kocha nas — robi to nie połowicznie, ale w pełni. Tak jak zdarzyło się w tym przypadku: wszyscy się nasycili. Jezus napełnia nasze serce i nasze życie swoją miłością, swoim przebaczeniem, swoim współczuciem. Jezus zatem umożliwił swoim uczniom wykonanie Jego polecenia. Dzięki temu znają oni drogę, jaką należy iść: mają karmić lud i zachowywać go w jedności; to znaczy *służyć życiu i jedności*.

Prośmy zatem Pana, aby zawsze uzdalniał swój Kościół do tej świętej posługi i aby każdy z nas mógł być narzędziem jedności we własnej rodzinie, w pracy, w parafii i w grupach, do których należy, widzialnym znakiem miłosierdzia Boga, który nie chce nikogo pozostawić w samotności i w potrzebie, aby wśród ludzi zapanowały komunია i pokój oraz jedność ludzi z Bogiem, bowiem ta jedność jest życiem dla wszystkich.

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Bracia i siostry, czynić miłosierdzie to znaczy służyć życiu i komunii. Każdy z nas może być zaczynem życia i narzędziem komunii w swojej rodzinie, w pracy, w parafii i w grupach, do których należymy. Zachęcam was, abyście na co dzień byli czytelnym znakiem miłosierdzia Boga, który nie chce pozostawić nikogo w samotności i w potrzebie. Niech Jego błogosławieństwo stale wam towarzyszy!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana